

## CMENTARZYSKO Z KRĘGAMI KAMIENNYMI W GRZYBNICY

Cmentarzysko z kręgami kamiennymi w Grzybnicy, gmina Manowo jest jednym z niewielu obiektów z pradziejowymi konstrukcjami kamiennymi zachowanymi w Polsce. Jest ponadto świadectwem zatrzymania się na okres około 150 lat na Pomorzu **Gotów**, ludu przybyłego ze Skandynawii, a mającego niedługo potem odegrać znaczącą rolę w dziejach Cesarstwa Rzymskiego. Wieloletnim badaczem ( 1974-1986) tego stanowiska był **RYSZARD WOŁAGIEWICZ**, kierownik Działu Archeologicznego Muzeum Narodowego w Szczecinie. Materiały i dokumentacja z badań przechowywane są w Muzeum w Koszalinie. Teren cmentarzyska i zrekonstruowane po przeprowadzeniu systematycznych archeologicznych badań wykopaliskowych konstrukcje kamienne zostały wyodrębnione jako rezerwat archeologiczny „**KREGI KAMIENNE W LESIE GRZYBNICKIM**”.

Rezerwat został utworzony w 1979 roku na wniosek Wojewody Koszalińskiego za zgodą Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego przy poparciu Ministerstwa Kultury i Sztuki. Organizacją rezerwatu i badań zajmował się Wojewódzki Konserwator Zabytków w Koszalinie. Opiekę merytoryczną nad obiektem sprawuje Muzeum w Koszalinie, zagospodarowaniem rezerwatu Nadleśnictwo w Bobolicach oraz Gmina Manowo, a czyszczeniem konstrukcji kamiennych Koło PTTK przy Instytucie Ziemiaka w Boninie.

Rezerwat znajduje się 20 km na południe od Koszalina, przy szosie Koszalin-Poznań i Bydgoszcz, w odległości 2,5 km na północ w linii prostej od Grzybnicy i 3 km na wschód od Mostowa, na prawym brzegu rzeki Radew, w strefie chronionego krajobrazu przeznaczonego do rekreacji i wypoczynku, wiodą ku niemu atrakcyjne krajobrazowo leśne dukty. Z Mostowa do rezerwatu prowadzi „zielony” szlak turystyczny i ścieżka rowerowa. Dojazd do rezerwatu leśną drogą (2 km) od szosy rozpoczyna się z postoju usytuowanego między Mostowem i

Grzybnicą, trasą oznakowaną drogowskazami „zabytek archeologiczny”. W obrębie rezerwatu znajduje się parking leśny z polową wystawą archeologiczną.

Obecnie teren rezerwatu porasta około 50-letni las iglasty, należący do Nadleśnictwa Bobolice. Stanowisko znajduje się w strefie przejściowej między nizinnymi obszarami Pobrzeża Słowińskiego a morenowo pofałdowanymi terenami Pojezierza Pomorskiego (Drawskiego).

## **ODKRYCIE STANOWISKA**

Obiekt ten znany był okolicznej ludności, której uwagę od dawna zwracały nagromadzone tutaj kamienie tworzące pewne układy. Określono go nazwą „cmentarz żydowski” („Judenkirchof”), co zostało odnotowane w niemieckim archiwum Muzeum w Szczecinie. Nie był to pierwszy przypadek przeniesienia na cmentarzyska pradziejowe z konstrukcjami kamiennymi nazw dawnych obiektów kultowych ludności żydowskiej. W przypadku Grzybnicy istnienie cmentarza żydowskiego było mało prawdopodobne ze względu na brak wzmianek w źródłach o istnieniu w tym rejonie jakiegokolwiek gminy żydowskiej. Efektem takiej analizy źródeł była przeprowadzona przez Ryszarda Wołągiewicza w kwietniu 1974 r. weryfikacja stanowiska i odkrycie go dla nauki.

## **STAN ZACHOWANIA OBIEKTÓW**

Teren cmentarzyska był stale eksploatowany gospodarczo; prowadzące przez obiekty drogi leśne wykorzystywane były zarówno przez leśników, jak i przez okoliczną ludność, użytkującą łąki nad brzegiem Radwi. Ten fakt miał niewątpliwie duży wpływ na stan zachowania konstrukcji kamiennych. Między drzewami widoczne były stele kamienne (s t e l a – duży kamień o wysokości mniej więcej dwukrotnie większej od szerokości), a także głązy układające się w kręgi, co pozwoliła odkryć uważniejsza obserwacja ich położenia. Większe kamienie najczęściej tylko czubkami wystawały ponad warstwę humusu leśnego i granice ich

zagłębienia można jeszcze obecnie – po zrekonstruowaniu pierwotnego poziomu użytkowego – łatwo dostrzec, górne części gładów mają po prostu inną barwę. Zaobserwowano również istnienie sztucznych pagórków (kurhanów). Natychmiast po odkryciu stanowisko zostało otoczone ochroną konserwatorską oraz objęte archeologicznymi badaniami wykopaliskowymi.

## HISTORIA I METODY BADAŃ

Sporządzono plan sytuacyjno-wysokościowy stanowiska oraz w sierpniu 1974 roku rozpoczęto systematyczne badania archeologiczne, którymi kierował Ryszard Wołagiewicz. Brali w nich udział studenci archeologii, pracownicy techniczni oraz licznie młodzież z okolicznych miejscowości.

Celem pierwszych sezonów prac wykopaliskowych było zbadanie najbardziej zagrożonych obiektów z konstrukcjami kamiennymi i ich rekonstrukcja oraz określenie przynależności kulturowej i chronologii stanowiska. W kolejnych etapach wykopalisk systematycznie badano przestrzeń cmentarzyska, nie ujawnione na powierzchni konstrukcje kamienne oraz inne obiekty o charakterze sepulkralnym, np. stopy pogrzebowe i eksplorowano odkrywane groby. Nadrzędnym zadaniem było ustalenie zasięgu cmentarzyska. Położenie cmentarzyska w lesie determinowało wybór metody badań. Z kolisk badanych w pierwszym etapie czterech kręgów kamiennych wycięto drzewa; podobnie postępowano w przypadku odkrycia nagrobnych konstrukcji kamiennych. Natomiast przestrzeń płaską cmentarzyska badano systematycznie metodą rowów, bez naruszania drzew. Wykop o szerokości 3 m i zmiennej długości (do 60 m) zakładano obok wcześniejszego i w poprzedni, już przebadany, przierzucano ziemię. Zarysy wkopów grobów zarówno ciałopalnych (k r e m a c j a) jak i szkieletowych (i n h u m a c j a) widoczne były na głębokości 40-70 cm od powierzchni, zaraz pod humusem leśnym, ale poziom pochówku w grobach szkieletowych osiągnano dopiero na głębokości 1,5 – 2,0 m.

Dość długo znano w Grzybnicy 4 kręgi kamienne. Dopiero w ósmym sezonie badań odkryto kolejny krąg (nr V), odizolowany od zwartego kompleksu cmentarzyska i kręgów, a zlokalizowany około 200 m na północ od nich w kierunku rzeki Radwi.

Wykopaliska zakończono w lecie 1986 roku po ukończeniu eksploracji wszystkich obiektów i zbadaniu powierzchni około 3 ha.

## I. WYNIKI BADAŃ WYKOPALISKOWYCH

Efektom badań terenowych jest odkrycie 42 obiektów stanowiących obecnie rezerwat archeologiczny, a mianowicie: **5 kręgów kamiennych, 2 kurhanów, 14 płaskich bruków kolistych, wieńca kolistego podwójnego, 2 bruków trójkątnych, 12 małych bruków płaskich oraz 6 stosów ciałopalnych nakrytych kamieniami.** Odkryto ponadto **101 pochówków szkieletowych i ciałopalnych**, a także kilka związanych z grobami ciałopalnymi tzw. **rowków ze spalenizną**. Należy w tym miejscu podkreślić wyjątkową pozycję w zespole pięciu kręgów, których funkcja na cmentarzyskach tego typu od dawna była przedmiotem burzliwych dyskusji.

### 1. RODZAJE POCHÓWKÓW

Cmentarzysko w Grzybnicy cechuje b i r y t u a l i z m, tzn. współwystępowanie obrządku kremacji i inhumacji.

### GROBY SZKIELETOWE

Zmarłych chowano często w trumnach w postaci wydrążonych kłód drewnianych. Zarówno szkielety, jak i trumny zachowały się w stanie śladowym, na co wpływ miały: przepuszczalność gleby (piasek), zmienny poziom wód gruntowych, itp. Konserwująco na kości wpływała jedynie bliskość metalu, dlatego też najczęściej zachowały się fragmenty czaszki dzięki zapinkom, głównie z brązu, spinającym pierwotnie szaty zmarłego na wysokości obojczyków. Zupełnemu rozkładowi uległy organiczne elementy wyposażenia zmarłego,

wyjątkiem są strzępy tkanin ocalałe znowu dzięki zabytkom metalowym. Zmarli ułożeni byli na wznak, głową na północ, w pozycji wyprostowanej. W skład wyposażenia grobowego wchodziły najczęściej części stroju i ozdoby, naczynia gliniane oraz inne przedmioty codziennego użytku.

## GROBY CIAŁOPALNE

Najczęściej występowały w postaci pochówków jamowych, tzw. bezpopielnicowych. Kości przepalone na stosie były starannie wybierane i umieszczane w przygotowanej jamie w ziemi. Wraz z kośćmi wybierano ze stosu przepalone elementy stroju i wyposażenia grobowego. Zrzucono też część popiołu z węgielkami drzewnymi, stąd ciemna, często intensywnie czarna barwa wypełniska grobu jamowego. W przypadku jednego pochówku popielnicowego funkcję urny pełniło dwuoszne naczynie o ciekawym ornamentem w postaci trójkątnych pól, na przemian gładzonych i chropowatych, a grób posiadał naziemną konstrukcję w postaci kolistego bruku i wieńca kamiennego.

Prowadzone na bieżąco antropologiczne badania szczątków kostnych wykazały niezależność rodzaju obrządku pogrzebowego od płci, czy też wieku zmarłego. W porównaniu z dość ubogimi wyposażeniami grobami mężczyzn – najczęściej w jedną zapinkę z brązu, żelazną lub brązową sprzączkę pasa, ewentualnie naczynie, nóż żelazny, czy w jednym przypadku kamienny rozcieracz do żaren – wyróżniają się groby kobiece. Często prócz trzech zapinek, spinających szaty, wykonanych z brązu lub srebra, odkrywano również kolie wielobarwnych paciorków szklanych (mozaikowych, ze złotą wkładką, itp.), importowanych z prowincji Cesarstwa Rzymskiego i paciorków bursztynowych, bransolety, szpile do włosów, sprzączki do pasa, głównie z brązu. Ozdoby cechuje staranność wykonania, wykorzystanie trudnych technik złotniczych i niewątpliwe walory artystyczne. Dość częstymi darami grobowymi były przedmioty codziennego użytku, jak: zdobione grzebienie kościane z elementami metalowymi, igły brązowe i powszechnie prześliki gliniane, będące dawniej częściami wrzecion. Zmarłych

wyposażano w różnego rodzaju naczynia gliniane, jak misy, pucharki, dzbany, do kilku w jednym grobie. Inwentarz pochówków dzieci nie odbiegał od pozostałych na cmentarzysku.

## **2. FORMY GROBÓW**

Na cmentarzysku w Grzybnicy występują obok siebie groby z konstrukcjami kamiennymi na powierzchni, kurhany oraz groby płaskie, nie zaznaczone w żaden sposób na powierzchni ziemi. Pochówki wyróżnione mogiłą (kurhanem), czy ułożeniem bruku, z pozoru niewiele różnią się od pozostałych, lecz częściej jednak są to groby zmarłych niespalonych, wyposażonych w większą liczbę darów grobowych.

### **KURHANY**

Reprezentują wariant kamienno-ziemny. Jeden, zlokalizowany w północno-wschodniej części cmentarzyska, usypany został na kolistym, jednowarstwowym bruku kamiennym, otoczonym zwartym wieńcem kamieni polnych, oddalonych od bruku około 50 cm. Kopic miał pierwotnie średnicę równą ze średnicą wieńca otaczającego bruk kamienny (około 6 m). Jego wysokość trudna jest obecnie do odtworzenia. Pod brukiem kamiennym znajdował się szkieletowy grób kobiety, w postaci prostokątnej jamy, w górnej partii dodatkowo obudowanej kamieniami. Odkryte zabytki pozwalają datować pochówek na ostatnią ćwierć I wieku n.e. W przypadku drugiego kurhanu, zlokalizowanego w południowo-wschodniej partii stanowiska, wykorzystano naturalny pagórek o wysokości ok. 0,5 m. W niego wkopano grób szkieletowy. Po zasypaniu jamy pagórek nakryto kolistym brukiem o średnicy około 9 m. Tym razem pochówek nie zawierał wyposażenia.

### **KONSTRUKCJE KAMIENNE**

- **Koliste bruki kamienne:** konstrukcyjnie odpowiadają one ściśle typom kurhanów kamienno-ziemnych znanych z analogicznych stanowisk (również z Grzybnicy), w odróżnieniu od nich pozbawione są jednak nasypów. Najczęstszą formą bruku (10 obiektów w Grzybnicy) był kamienny rdzeń otoczony nieco oddalonym wieńcem kamieni (analogicznie jak jeden z w/w kurhanów). Występowały także bruki, w których rdzeniu wystąpiły koncentryczne wieńce, a również przypadki, gdy rdzeń obrzeżony był ciasno przylegającym wieńcem większych kamieni. Średnica kolistych bruków waha się od 5 do 12m.
- Niezwykle interesującą i niepowtarzalną jak dotąd na Pomorzu konstrukcją jest obiekt, w którym zewnętrzny wieniec połączony jest z dwoma wewnętrznymi promieniście ułożonymi rzędami kamieni **na kształt koła szprychowego**.
- Inną formą konstrukcji kamiennej jest **podwójny wieniec** z kamieni polnych, bez rdzenia, zbudowany dla centralnie usytuowanego grobu ciałopalnego.
- **12 małych bruków** umieszczono nad grobami ciałopalnymi i szkieletowymi. W tym ostatnim przypadku miały one prostokątny kształt, tak jak jama grobowa.
- Miejsce pochówku oznaczano również przez wkopanie **steli kamiennej**, zazwyczaj równocześnie z ułożeniem niewielkiego bruku. Umieszczenie steli było również niezależne od rodzaju pochówku.

Na uwagę zasługuje fakt, że nie zawsze grób był usytuowany centralnie w stosunku do konstrukcji kamiennej. Może mieć to związek z próbą ukrycia jego dokładnej lokalizacji, już w starożytności bowiem powszechne było rabowanie pochówków, co znalazło również potwierdzenie w kilku przypadkach w Grzybnicy.

## **ROWKI ZE SPALENIZNĄ**

Specyficzną formą grobu dla cmentarzyska w Grzybnicy są koliste rowki o średnicy 10-13 m, wypełnione próchnicą z domieszką popiołu. Groby (wyłącznie ciałopalne) zlokalizowane są

wewnątrz kręgu bądź na jego obwodzie. W jednym przypadku taki rowek otaczał też kolisty bruk z oddalonym wieńcem.

### **STOSY CIAŁOPALNE**

Niezbyt często udaje się na cmentarzyskach odnaleźć miejsce palenia zwłok, dlatego odkrycie w Grzybnicy aż sześciu stosów ciałałopalnych, rytualnie zarzuconych kamieniami, jest zjawiskiem wyjątkowym. Trzy tego typu obiekty zostały zlokalizowane w kręgach. Jeden z nich w kręgu nr II w pobliżu jego centrum. Pozostałe dwa w północnej partii kręgu nr I, tuż przy głazach obwodowych. Miały one kształt prostokąta z zaokrąglonymi rogami, długość 2,20-2,50 i szerokość 1,30-1,50 m. Zorientowane były dłuższą osią na linii wschód-zachód. W kręgu nr I nieckowate dna dwóch odkrytych stosów wypełniała warstwa popiołu ze zwęglonego drewna i silnie przepalone, rozdrobnione kości. Popielisko zarzucono kamieniami.

Między kręgami nr I i II, w północnej części przestrzeni między nimi, usytuowano dalsze trzy stosy pogrzebowe, zorientowane również na linii wschód-zachód, z zagłębieniami w kształcie wanień, powstałymi na skutek wybrania dużej części popieliska. Z tych trzech stosów, a także ze stosu w kręgu nr II bardzo starannie zostały wybrane zarówno przepalone kości, jak i części stroju i ewentualne dary grobowe, bowiem w trakcie eksploracji natrafiono jedynie na nieliczne pojedyncze kości. Popękane kamienie świadczą o ich zrzuceniu w żarzące się jeszcze popielisko.

Nietypowe jest zorientowanie stosów na linii wschód-zachód w zestawieniu z rygorystycznie przestrzegana regułą orientacji grobów szkieletowych na osi północ-południe. Podkreślenia wymaga też zgrupowanie obiektów w jednej, północno-zachodniej części cmentarzyska. Interesująca w tym kontekście jest obecność w pobliskim kręgu nr I głazu w obstawie, mającego regularne wzdłużne zagłębienie – rowek, będący prawdopodobnie śladem wielokrotnego krzesania ognia.

### **BRUKI TRÓJKĄTNE**



Inną formą konstrukcji kamiennych odnotowanych na cmentarzysku w Grzybnicy, nie będących jednak formą grobu, są płaskie bruki trójkątne. Jeden taki bruk odkryto w kręgu nr I, w południowej części jego koliska. Zbudowany z polnych kamieni, na planie trójkąta równoramiennego o podstawie długości 3 m i bokach długości 3,50 m, zwrócony był wierzchołkiem w kierunku południowo-wschodnim. Drugi bruk trójkątny wierzchołkiem skierowany na północ, o podstawie 2,30 m i wysokości trójkąta 3,50 m odkryto także w pobliżu kręgu nr I, przy jego północnym łuku. Ten ostatni zbudowany był z dość dużych kamieni tworzących wielowarstwowy stos, zwężający się ku dołowi, o miąższości 90 cm. W brukach nie stwierdzono obecności grobów, odkryto jedynie pojedyncze przepalone kości.

## **KRĘGI KAMIENNE**

Najbardziej interesującym elementem kamiennej architektury cmentarzyska grzybnickiego jest zespół pięciu kręgów. Dwa największe z nich – kręgi nr I i II – zlokalizowane są obok siebie, na wschód od nich krąg nr IV, od niego na południe krąg nr III, krąg nr V natomiast usytuowano na północ od dwóch największych kręgów, w pewnej izolacji od cmentarzyska.

### **Krąg nr I**

O wewnętrznej średnicy 36 m. Pierwotnie zbudowany z 33 pionowo ustawionych głazów o wysokości 1,20 do 1,50 m, noszących niekiedy ślady ociosywania (obecnie głazów jest 20). Każdy z nich otoczony był „wianuszkciem” z kamieni polnych. Odstępy między głazami wynoszą 3,30 – 3,50 m. Pod poziomem leśnego humusu kolisko wypełniała warstwa brunatnego piasku z próchnicą, stanowiąca pierwotny poziom użytkowy kręgu. W odległości 3 m od geometrycznego środka kręgu leżała przewrócona stela kamienna, również otoczona wieńcem kamieni polnych. Na południe od steli usytuowany był bruk trójkątny, a przy północnym kuku kręgu dwa stosy ciałopalne. W obrębie kręgu nie odkryto grobu a jedynie w

obu stosach ciałopalnych natrafiono na nie wybrane przepalone kości. Krąg nie był zatem konstrukcją grobową, lecz wydzielonym miejscem praktyk kultowych, m.in. ciałopalenia i, jak zobaczymy dalej, mógł pełnić jeszcze inne funkcje.

### **Krąg nr II**

O średnicy identycznej jak krąg nr I, obecnie zachowany w postaci 16 głazów usytuowanych w odstępach 3,5 m. Głazy identycznie jak w kręgu I otoczone są ciasno przylegającymi kamieniami, ale też dodatkowo połączone są ze sobą dookólnym wieńcem z kamieni polnych, zamykającym obwód kręgu. Na środku kręgu odkryto niewysoki kopczyk o średnicy około 5 m nakryty płaszczem kamiennym, a pod nim zniszczony wtórnym nowożytnym wkopem ciałopalny grób jamowy z fragmentami bransolety i brązowej sprzączki do pasa. W pobliżu kopca leżały cztery stele kamienne, których przypuszczalne pierwotne posadowienie zostało obecnie zrekonstruowane. Na wschód od grobu zachował się stos ciałopalny, z którego kości zostały starannie wybrane. Analiza stratygraficzna tego kręgu pozwala odtworzyć kolejność powstawania obiektów. Krąg funkcjonował przed zbudowaniem stosu, a po spełnieniu rytuału ciałopalenia wybrano kości z popieliska i złożono do jamy grobowej oraz usypano kopczyk ziemny przykryty kamieniami. Pochówek datować można na lata 70-170 n.e., a cały krąg jest od niego wcześniejszy, chociaż zapewne bardzo niewiele.

### **Krąg nr III**

Pierwotnie utworzony z 13 głazów (zachowały się 4, stela i gniazda kamienne po kolejnych 5 głazach) o średnicy 13 m. Głazy otoczone były wieńcami ciasno ułożonych kamieni, podobnie jak w kręgu nr I. Stela środkowa, również nimi obłożona, nosi ślady ociosywania i ma kształt obelisku. Pośrodku kręgu odkryto niewyposażony grób szkieletowy, zorientowany na osi

północ-południe. Zawierał zaledwie ślady nie zachowanego szkieletu. Stela środkowa kręgu umieszczona była w południowym końcu jamy grobowej.

#### **Krag nr IV**

Najmniejszy z zespołu kręgów, o średnicy 7 m, utworzony pierwotnie z 6 głazów obstawy, odległych od siebie o 3,5 m i steli środkowej. Nie odkryto żadnych śladów pochówków.

#### **Krag nr V**

Jako jedyny nie miał steli środkowej, a jedynie we wnętrzu, odnotowaną także w innych kręgach, warstwę ciemnobrunatnej próchnicy, stanowiącej pierwotnie poziom użytkowy obiektu. Zbudowany był pierwotnie z 12 wolno stojących głazów bez obwarowania (jak w kręgu IV), o średnicy 15 m. Nie stwierdzono grobu w obrębie kręgu, jedynie przy jednym z głazów znaleziono luźno żelazne nożyce kabłąkowe datowane na lata 70-170 n.e. oraz dość niespodziewanie, pod poziomem użytkowym kręgu odkryto ślady osady kultury łużyckiej w postaci paleniska.

## **II. PRZYNALEŻNOŚĆ KULTUROWA I CHRONOLOGIA**

### **1. KULTURA WIELBARSKA**

#### **CHARAKTERYSTYKA**

Zespół zjawisk kulturowych obserwowanych około drugiego dziesięciolecia I wieku n.e. na terenie północnej Polski, a w głąb okresu wpływów rzymskich – w ciągu czterech pierwszych wieków naszej ery – odnotowywanych też w Polsce Wschodniej i na Wołyniu, nazwano

archeologiczną **KULTURĄ WIELBARSKĄ**. Powstała ona na skutek całego splotu zjawisk na bazie tzw. kultury oksywskiej. Użytkowane są dalej te same cmentarzyska, okupowane te same mikroregiony osadnicze, a przeobrażeniu ulega sfera wierzeń i oblicze kultury materialnej. Nazwę kultury przyjęto od reprezentatywnego dla niej cmentarzyska odkrytego w Malborku-Wielbarku, użytkowanego przez cały okres istnienia tej kultury. Specyficzne cechy obrządku pogrzebowego, formy grobów i elementy kultury materialnej wyodrębniają ją z kompleksu kultur środkowoeuropejskiego Barbaricum, pozostających w strefie oddziaływań kulturowych prowincji Cesarstwa Rzymskiego. Różni się też zasadniczo od rozwijających się w jej najbliższym sąsiedztwie: kultury przeworskiej w Polsce Południowej i kultury kurhanów zachodnio-bałtyjskich na Warmii i Mazurach.

#### **Kulturę wielbarską cechuje:**

- **Birytualizm obrządku pogrzebowego.** Groby szkieletowe zorientowane są z reguły na północ, groby ciałopalne natomiast są zarówno popielnicowe, jaki i jamowe. Zróżnicowanie obrządku pogrzebowego jest niezależne od płci i wieku, chociaż wśród grobów bogato wyposażonych przeważają szkieletowe.
- **Ściśle przestrzegany zwyczaj niewkładania do grobów broni i większości narzędzi,** wynikający niewątpliwie z zakazów kultowych. Nie znamy więc wielu wytworów z żelaza, na pewno podstawowego surowca produkcyjnego.
- **Niezwykły rozwój rzemiosła artystycznego.** Pod wpływem oddziaływań z naddunajskich prowincji Cesarstwa Rzymskiego, zwłaszcza Noricum i Panonii, a później też z zachodniej strefy basenu bałtyckiego i kręgu nadłabskiego, kształtuje się swoisty styl wytwórczości metalurgicznej kultury wielbarskiej. Części stroju i ozdoby wykonywane są głównie z brązu, ale też dość często ze srebra i złota. Stosowane są skomplikowane techniki złotnicze, m.in. *filigran* (zdobienie za pomocą skręcanych drucików) i *granulacja* (zdobienie drobnymi kuleczkami), ponadto często bogate ornamentowanie wytworów brązowych elementami z metali szlachetnych. Rzemiosło

artystyczne kultury wielbarskiej osiąga poziom nie spotykany w pradziejach naszych ziem.

- **Specyficzny zestaw ozdób, części ubioru, naczyń ceramicznych oraz innych elementów kultury materialnej.** Z racji unifikującej roli jaką odegrały kontakty z Cesarstwem Rzymskim, kultury środkowoeuropejskie mają wiele wspólnych wytworów, np. bardzo podobne zapinki do spinania szat, części pasa, identyczne paciorki szklane i bursztynowe, itp. Do przedmiotów wyłącznie związanych z kulturą wielbarską należą m. in. srebrne i złote klamerki „esowate” do spinania koliai, złote wisiorki „gruszkowate”, bransolety z końcami w kształcie główki żmii, czy tzw. wężykowate. Zestaw form naczyń jest również specyficzny dla kultury wielbarskiej, poza pewnymi wytworami zbliżonymi w wielu kulturach z racji funkcji. Na uwagę zasługuje zwłaszcza charakterystyczny ornament na większych naczyniach w postaci pól na przemian chropowatych i gładzonych.
- **Nekropole z kręgami i innymi konstrukcjami kamiennymi.** Tego typu cmentarzyska (typu Odry-Węsiory-Grzybnica) pojawiły się dość niespodziewanie w 2 połowie I wieku n.e. na obszarze objętym zasięgiem kultury wielbarskiej, której ludność używała dotąd cmentarzyska płaskie, rzadziej budowała kurhany, ale wyłącznie ziemne.

### **CMENTARZYSKA TYPU ODRY-WĘSIORY-GRZYBNICA**

W pierwszych dziesięcioleciach I wieku n.e. obok stref zwartego osadnictwa kultury wielbarskiej istnieją pasy pustek osadniczych, zwłaszcza na Pojezierzu Kaszubskim i Krajeńskim. W przybliżeniu około 70 roku n.e. obszary te zostają nagle zasiedlone przez przybyszów z zewnątrz. Ten fakt jest bezsporny w świetle obserwowanej stabilności osadnictwa i braku śladów ewentualnego zachwiania liczebności członków wspólnot użytkujących od wieków te same cmentarzyska. Ludność osiadła na Pomorzu i przybyła obecnie łączy przynależność do tego samego kręgu kulturowego, objawiająca się w

identycznym zestawie form przedmiotów stosowanych w codziennym życiu, zbliżonej sferze ideologicznej (brak broni na cmentarzyskach) i podobnej wrażliwości artystycznej (rozkwit złotnictwa). Cechuje je ten sam poziom rozwoju sił wytwórczych, choć odnotować należy pewne ubóstwo nowo założonych cmentarzysk w porównaniu do dużo bogatszych znad dolnej Wisły. Cechą niezwykle ważną, wyróżniającą cały kompleks tych nowych nekropoli, jest powszechne występowanie zróżnicowanych typologicznie konstrukcji kamiennych, a zwłaszcza kręgów. Znamy zaledwie kilkanaście stanowisk z kręgami kamiennymi z obszaru Polski północnej, nieco więcej z kurhanami kamiennie-ziemnymi, a trzy z nich, poddane systematycznym badaniom wykopaliskowym, dostarczyły największej ilości danych. Są to cmentarzyska w **Odrach**, powiat Chojnice, w **Węsiarach**, powiat Kartuszy i – będące przedmiotem naszego zainteresowania – cmentarzysko w **Grzybnicy**. Wszystkie są udostępnione dla zwiedzających jako rezerwaty archeologiczne.

Niezwykle frapującym problemem jest nagłe pojawienie się tego typu cmentarzysk, a ściślej konstrukcji kamiennych na obszarze Pomorza, gdzie stosowanie kamienia jako powszechnego surowca do budowy konstrukcji grobowych, zresztą zupełnie innego typu, zaprzestano kilka wieków wcześniej. Konstrukcje kamienne pojawiają się w doskonałej, wykrystalizowanej już formie i wobec stwierdzonej wyżej niemożności ich miejscowej genezy, odpowiedź na pytanie o ich pochodzenie mogło dać prześledzenie rozwoju idei budowy kamiennych konstrukcji nagrobnych na obszarach sąsiednich kultur. Po latach dyskusji nad tym problemem, a zwłaszcza po uzyskaniu większej ilości wiarygodnych danych, najbardziej prawdopodobne wydaje się przeniesienie na nasz teren idei budowy takich konstrukcji kamiennych, przede wszystkim kręgów, ze Skandynawii (południowej Norwegii i Szwecji, wysp Olandii, Bornholmu i Gotlandii), gdzie niewątpliwie rozwinęła się wcześniej.

## **ROZPRZESTRZENIENIE KULTURY WIELBARSKIEJ**

Równie interesującą kwestią jest obserwowany w pierwszej połowie III wieku stopniowy zanik cmentarzysk typu Odry-Węsiory-Grzybnica. Ponownie obszary te stają się pustkami

osadniczymi, aż do momentu dostania się Pomorza w strefę oddziaływań kręgu nadłabskiego. Opuszczeniu cmentarzysk z kręgami kamiennymi towarzyszy – co niezmiernie ważne – także zanik wielu cmentarzysk, obserwowany w innych strefach Pomorza, cechujących się dotąd stabilnym, długotrwałym osadnictwem. Jednocześnie obserwujemy stopniowe rozprzestrzenianie się cech kultury wielbarskiej w kierunku południowo-wschodnim. Przystaje być użytkowana większość stanowisk kultury przeworskiej na prawobrzeżnym Mazowszu i Podlasiu, pojawiają się natomiast nowe nekropole, już „wielbarskie”. Niezwykle ciekawym, choć rzadkim zjawiskiem, jest współwystępowanie w niewielkiej od siebie odległości obiektów obu kultur. Na obszarze wschodniej Polski nie pojawiają się już kręgi kamienne, ale licznie występują cmentarzyska z kurhanami kamiennie-ziemnymi.

Od połowy III wieku do drugiej połowy IV wieku na rozległym obszarze nadczarnomorskiej Ukrainy rozwija się archeologiczna kultura **czerniachowska**. Wykazuje ona wiele cech typowych dla kręgu sarmackiego, przy zupełnym braku elementów sąsiadującej z nią kultury przeworskiej z Polski południowej, lecz przede wszystkim niezwykle dużo cech zbieżnych z kulturą wielbarską. Są to birytualizm obrządku pogrzebowego, stosunkowo bogate wyposażenie zmarłych, zwłaszcza w wyroby z metali kolorowych i, co uderzające, zupełny brak broni i narzędzi żelaznych w grobach. Tak więc w tym czasie można zauważyć niewątpliwie silne związki kulturowe strefy nadczarnomorskiej z prawobrzeżnym Mazowszem, a nawet dolnym Powiślem.

## **2. PROBLEMATYKA CMENARZYSK Z KRĘGAMI KAMIENNYMI**

### **DZIEJE BADAŃ NAD PROBLEMATYKĄ KRĘGÓW**

Kręgi kamienne były od dawna przedmiotem wielkiego zainteresowania prahistoryków. Budziły kontrowersje i burzliwe dyskusje głównie kwestie ich pochodzenia i funkcji. Dopiero na obecnym etapie badań, zarówno wykopaliskowych, jak i gabinetowych, możemy

odpowiedzieć w sposób lepiej uzasadniony na szereg takich pytań. Wielce pomocne dla wyjaśnienia funkcji kręgów – jak się okaże – będzie odnalezienie ojczyzny idei budowy kręgów kamiennych. Wypada jeszcze wspomnieć, że na przełomie XIX i XX wieku, gdy wrywkowo prowadzone badania wykopaliskowe nie mogły dostarczyć pełni danych, a i próby ich interpretacji często były chybione, interesujące nas kręgi umiejscawiano w całkiem innej epoce dziejowej. Sugerując się pewnym podobieństwem do niezwykle popularnego obiektu ze Stonehenge w Anglii, jak również do innych obiektów megalitycznych Europy Zachodniej, zaszeregowano kręgi do stanowisk z młodszej epoki kamienia (neolitu). Właściwe datowanie obiektów pomorskich nastąpiło dopiero w okresie międzywojennym, do czego przyczyniły się odkrycia prof. Józefa Kostrzewskiego w Odrach koło Chojnic. W latach 40-tych natomiast, po raz pierwszy zwrócono uwagę na prawdopodobnie skandynawskie pochodzenie takich konstrukcji. Pewne zamieszanie wywołało stanowisko archeologów skandynawskich, zbyt późno datujących tego typu obiekty na swoim terenie i sugerujących odwrotny kierunek wędrówki idei. Nowsze badania wykopaliskowe w Szwecji dostarczyły jednak niezbitych dowodów na wcześniejsze nawet o kilkaset lat datowanie miejscowych stanowisk. Należy jeszcze wspomnieć, że równoległe z kwestią pochodzenia dyskutowany był problem funkcji kręgów. Ścierały się głównie dwie interpretacje: charakter sepulkralny (krąg = grobowiec) i charakter kultowy przy udziale czynnika społecznego (krąg = miejsce spełniania obrzędów i zgromadzeń publicznych).

## **ROZPRZESTRZENIENIE I BUDOWA KRĘGÓW**

Poza południową Skandynawią i Pomorzem zbliżone obiekty odkrywano także w północnych Niemczech (tzw. kultura jastorfska), głównie w Meklemburgii i Brandenburgii. W jednej z hipotez, właśnie stamtąd próbowano wywodzić zarówno kręgi pomorskie, jak i skandynawskie. Dokładniejsza analiza pozwoliła jednak zauważyć pewne istotne różnice w szczegółach konstrukcyjnych, które wykluczają ich bezpośredni związek. Długo trwająca niepewność w datowaniu interesujących nas obiektów spowodowana była niezwykle ubogim inwentarzem



przedmiotów w nich odkrywanych. W wielu wypadkach dopiero zastosowanie metod fizykochemicznych pozwoliło uściślić ich datowanie. Na obecnym etapie badań najbardziej prawdopodobne jest więc wywodzenie kręgów oraz innych konstrukcji kamiennych ze Skandynawii, gdzie występują nieprzerwanie już od końca epoki brązu, aż po wczesne średniowiecze włącznie. Do takiego wniosku skłania dodatkowo występowanie na Pomorzu wprost identycznych typów obiektów.

Same kręgi kamienne występujące w Polsce, a reprezentujące kilka odmian różniących się szczegółami konstrukcyjnymi, mają doskonałe analogie w południowej Skandynawii. W Polsce zbadano w pełni 14 kręgów, o średnicy od 7 (Grzybica IV) do 37 m (Grzybica I i II). Najwięcej jest kręgów małych, a kręgi nr I i II z Grzybnicy są największymi z dotychczas odkrytych.

Wszystkie znane kręgi w strefie zachodniobałtyckiej podzielono na dwie grupy:

- **grupa A** – bez konstrukcyjnych powiązań obwodu ze środkiem koliska – najliczniej reprezentowana, a cztery pierwsze jej odmiany spotykamy w Polsce (A 1 – Grzybica IV i V; A 2 – Grzybica I i III; A 3 – Grzybica II)
- **grupa B** – obwód kręgu jest konstrukcyjnie powiązany ze środkiem koliska rzędami polnych kamieni, zbiegającymi się przy środkowych stelach (jak koło szprychowe).

Wszystkie rozpoznane w Polsce kręgi mają ściśle odpowiedniki w Skandynawii, zwłaszcza w Norwegii i zachodniej Szwecji i – co należy podkreślić – szczególnie w okresie przedrzymskim (ostatnie wieki przed naszą erą).

## FUNKCJA KRĘGÓW

Próby wyjaśnienia funkcji kręgów z głazów rozstawionych czynione były od dawna. Na ich efekty wpływ podstawowy miał stan badań, z czym wiązała się też wnikliwość obserwacji prowadzonych w trakcie eksploracji. Często w obrębie koliska odkrywano pochówki, sugerujące traktowanie kręgów jako grobowców. Wyjątkowa wielkość kręgów w porównaniu do innych konstrukcji nagrobnych tłumaczona bywała wybitną pozycją osób tam

pochowanych. Skromne wyposażenie tych pochówków przeczyło jednak takim hipotezom. Wnikliwsze obserwacje rzuciły nowe światło na tą problematykę. Okazało się, że pochówki w kręgach nie są powszechne, nie zawsze znajdują się w ich centralnych partiach oraz w większości przypadków są wtórne w stosunku do głównej budowli. Pociągnęło to za sobą weryfikację wcześniejszych ustaleń. Tak więc nieraz dużo wcześniejsze od grobów kręgi, pierwotnie o innej do odegrania roli na cmentarzysku, nie były budowane z myślą o pochówku.

Kręgi kamienne tworzą z cmentarzyskami integralną całość, ich usytuowanie na cmentarzysku nie jest przypadkowe i na pewno rolę jaką pełniły była niezwykle ważna dla wspólnoty użytkującej cmentarzysko. Przestrzeń ograniczona głazami respektowana była przez kilka pokoleń w ciągu kilku wieków. Nie wkraczało bowiem w ich obręb cmentarzysko, a groby zlokalizowane w kręgach są wyraźnie odizolowane od rejonów ich gęstego zalegania. Wymownym przykładem jest zespół dwóch dużych kręgów nr I i II w Grzybnicy, bardzo blisko siebie zlokalizowanych, powstałych zapewne już przy zakładaniu cmentarzyska. W kręgu nr II odkryto grób jamowy, natomiast w kręgu nr I pochówków nie złożono, występują one za to między nimi i w ich pobliżu.

Analogie o podobnej wymowie przestrzeni ograniczonej kołem znajdujemy w mitologii wielu ludów. W naszym przypadku nie ulega wątpliwości, że odpowiedzi na szereg pytań należy szukać w Skandynawii. Idea budowy kręgów kamiennych miała tam długotrwałą tradycję, do naszych czasów dotrwały legendy i podania, w których znajdujemy relikty starożytnych obyczajów. Doskonałym źródłem informacji są także przekazy pisane z wczesnego średniowiecza, dotyczące co prawda czasów późniejszych, lecz posiadające niepodważalne walory poznawcze. Świadectwa opisujące dzieje i zwyczaje **Wikingów** możemy z dużą dozą prawdopodobieństwa odnieść także do czasów nieco wcześniejszych z racji najpewniej zbliżonego etapu rozwoju społecznego Wikingów, jak i wcześniejszych **Gotów**. Instytucją pełniącą podstawową rolę w życiu plemienia, jeszcze nie rozwarstwowanego klasowo były zgromadzenia publiczne, tzw. **tingi** – wiece. Na zgromadzeniach tych rozpatrywano ważne problemy plemienia, podejmowano uchwały, rozpatrywano sprawy sporne. Były to więc też sędziowski charakter tingów. Do naszych czasów przetrwały też przekazy o zwoływaniu

wieczów z okazji ważnych świąt, co najmniej dwa razy do roku – na wiosnę i jesienią. Łączyły się one z praktykami religijnymi, świętami płodności i urodzaju. Wiele z tych świąt adaptowano potem do nowej religii chrześcijańskiej, czego dowody odnotowujemy nie tylko w tym przypadku. Nie ulega wątpliwości głęboko odczuwany przez ludy pierwotne związek duchowy z przodkami. Usytuowanie kręgów kamiennych jako miejsc kultowych i zarazem zgromadzeń podejmujących ważne decyzje dla plemienia w obrębie cmentarzysk jest tego kolejnym dowodem.

Niezmiernie ciekawych danych dostarczyły badania nad lokalizacją kręgów na cmentarzyskach. Próby wykrycia klucza do rozszyfrowania logicznego zapewne dla ich twórców powiązania obiektów, poczynione także przez astronomów, doczekały się pozytywnego zakończenia. Badania prowadzone w Odrach już na początku XX wieku i nieco później, wykazały usytuowanie kręgów wzdłuż linii wyznaczających punkty wschodu i zachodu słońca na horyzoncie w dniach letniego i zimowego przesilenia dnia z nocą, a także jeszcze inne daty astronomiczne. Niestety spostrzeżenia te muszą pozostać w sferze hipotez, bowiem raz tylko udowodnione istnienie tego swoistego obserwatorium astronomicznego nie potwierdza jeszcze reguły. Nie możemy też mieć nadziei na definitywne rozwiązanie tej kwestii z racji złego stanu zachowania takich kręgów, stanowiących od wieków źródło doskonałego surowca budowlanego dla okolicznej ludności. Sam fakt wyboru akurat tych dwóch dni w roku wspierają dane etnograficzne o nieprzeciętnej roli jaką odgrywały w obrzędowości ludów pierwotnych dni przesilenia letniego i zimowego, czego przykładem może być też niewątpliwie pogański rodowód nocy Św. Jana w chrześcijaństwie.

Wyjaśnienia wymaga jeszcze problem grobów odkrywanych w obrębie kręgów kamiennych. Wspomniano już o ich ubóstwie w porównaniu do innych pochówków na cmentarzyskach, wyraźnie podważającym wersję o wyjątkowej pozycji społecznej i zasobności materialnej osób dla których mianoby wznosić taką budowlę. Co ciekawe, groby te w świetle dotychczasowych danych są zazwyczaj kobiece, należałoby więc spodziewać się bogactwa ozdób charakterystycznych dla tego okresu. I znów odpowiedź znajdujemy w sagach skandynawskich przekazujących, że Goci w dniach świątecznych składali bogom ofiary zarówno ze zwierząt,

jak i z ludzi. Zachowany przekaz z Gotlandii mówi o składaniu ofiar z ludzi w czasie tingów. Jest bardzo prawdopodobne, że była to swoista kara ustanowiona dla członka plemienia wyłamującego się z zasad regulujących życie wspólnoty.

Groby spotykane w kręgach są zarówno ciałopalne, jak i szkieletowe. Same kręgi były właściwie miejscem składania ofiar, czego świadectwem są stopy ciałopalne odkrywane obok grobów jamowych, a zwłaszcza stopy z przepalonymi, nie wybranymi kośćmi, jak to miało miejsce w Grzybnicy w kręgu nr II. Często natrafia się też na skupiska potłuczonych naczyń, być może pozostałości uczt kultowych i innych obrzędów.

Ciągle dyskusyjne pozostają też próby interpretacji liczby kręgów na cmentarzyskach, czy też liczby kamieni na obwodzie. Kręgi największe można uznać za miejsca wyjątkowo ważnych zgromadzeń większej liczby członków plemienia, mniejsze natomiast łączy się ze wspólnotami rodowymi, nawet rodzinnymi. Jest możliwa jeszcze inna interpretacja, łącząca te obiekty z różnymi świętami, bądź obrzędami. Dany krąg użytkowany byłby tylko w czasie tych obchodów, wyłącznie dla których został zbudowany. Kamienie z kręgu natomiast legendy łączy z członkami starszyny plemiennej. Ich liczba rzutowałaby na ilość kamieni w obwodzie kręgu. Specjalną rolę spełniałoby miejsce centralne, często oznaczone stelą lub grupą stel, być może zarezerwowane dla naczelnika plemienia lub czarownika.

## INNE KONSTRUKCJE KAMIENNE

W porównaniu z ubóstwem grobów odkrywanych w kręgach kamiennych, zastanawia dość częste bogate wyposażenie pochówków pod kurhanami na tych samych cmentarzyskach. Mamy więc jednak do czynienia z pewnymi przejawami rozwarstwienia społecznego, w naszym przypadku nie powodującego jeszcze oddzielenia miejsc grzebalnych pojedynczych osób czy rodów od pozostałych członków wspólnoty. Takie bowiem przypadki znamy z początkowych dziesięcioleci I wieku n.e. z Pomorza, a potem z końcowych faz okresu późnorzymskiego (III – IV wiek) z całej Polski. Dość rzadkie, wyjątkowo bogate groby, wyposażone w cenne przedmioty – najczęściej importy z terenu Cesarstwa Rzymskiego –

można już traktować jako pochówki naczelników plemiennych. W naszym przypadku mamy prawdopodobnie do czynienia z wcześniejszym etapem powolnego wyodrębniania się elity starszyny plemiennej, czy też rodów o wyjątkowej pozycji we wspólnocie. Dodać w tym miejscu należy, że dość powszechne kurhany kamiennie-ziemne na Pomorzu znajdują swoją kontynuację w Polsce wschodniej, w wyniku ekspansji kultury wielbarskiej. Wnikliwa analiza dostarczyć nam więc może wielu danych o procesie powstawania arystokracji plemiennej.

Kurhan – jako forma pochówku – w pierwszych latach naszej ery znany jest głównie z Pomorza, na przełomie II/III wieku zanikając tutaj pojawia się równocześnie po raz pierwszy na Mazowszu. Przypadki odkrycia zbliżonych obiektów na terenie kultury przeworskiej należy traktować jako wynik wpływów z północy, a mogiły tego typu z obszaru Warmii i Mazur konstrukcyjnie są zupełnie inne. Rozpatrując genezę kurhanu kamiennie-ziemnego wypada wspomnieć, że motyw takiego eksponowania miejsca pochówku cyklicznie pojawiał się w pradziejach, jest odnotowywany także wcześniej, ale w zupełnie innej formie. Nie jest zaskoczeniem w świetle wcześniej rozpatrywanego pochodzenia idei budowy kręgów, odnalezienie analogii do naszych kurhanów na terenie Skandynawii, zwłaszcza w południowej Norwegii i zachodniej Szwecji. I znowu mamy do czynienia z przeniesieniem form grobowców prawie w nie zmienionej formie. Dość interesujące jest odnotowanie kolejnego skandynawskiego zwyczaju, mianowicie umieszczania na szczytach niektórych pomorskich kurhanów stel kamiennych.

**Kurhany kamiennie-ziemne** odkrywane są w tych samych strefach kultury wielbarskiej, co kręgi. Są typowe dla Pojezierza Kaszubsko-Krajeńskiego. Ze względu na szczegóły konstrukcyjne wyróżniono 5 typów kurhanów kamiennie-ziemnych:

- Typ 1 – z rdzeniem mniej lub bardziej zwarcie ułożonym
- Typ 2 – z rdzeniem o brzegach nieregularnych i pojedynczym wieńcem kamiennym
- Typ 3 – z koncentrycznymi wieńcami w rdzeniu
- Typ 4 – z rdzeniem obrzeżonym wieńcem większych kamieni
- Typ 5 – z rdzeniem otoczonym nieco oddalonym wieńcem kamieni

Zauważyć należy, że wiele płaskich konstrukcji nagrobnych idealnie odpowiada typologii kurhanów. Brak im tylko wysklepionych nasypów. Formy tych konstrukcji znajdują bardzo często doskonałe analogie na cmentarzyskach skandynawskich, czego przykładem może być kolistą konstrukcją zbudowaną na kształt koła szprychowego w Grzybnicy.

Do wyjaśnienia pozostała nam już tylko funkcja kamiennych bruków trójkątnych odkrytych także w Grzybnicy. I tym razem analogie dla tego typu konstrukcji znajdujemy w południowej Norwegii i zachodniej Szwecji. Nie jest to na pewno forma grobu, brak w nich śladów pochówki, a bardzo często znajdowane są ułamki połuczonych naczyń, ślady popiołu, czy też kości zwierzęce. Nie ulega więc wątpliwości ich rytualny charakter. Jest to jeszcze jeden element związany z obrzędowością ludu użytkującego interesujące nas cmentarzysko.

#### IV. PRZYNALEŻNOŚĆ ETNICZNA

##### 1. ŹRÓDŁA PISANE

###### Przekazy pośrednie

Goci są jedynym ludem pierwszej połowy I tysiąclecia n.e., którego dzieje są stosunkowo dobrze znane. Oryginalność i ruchliwość tego ludu zadecydowała o częstym odnotowywaniu jego nazwy przez historyków greckich i rzymskich. Dzięki temu dzieje Gotów możemy prześledzić właściwie od zarania. Już niektóre rękopisy „*Historii Naturalnej*” **Pliniusza Starszego** (I wiek n.e.), opisującej m. in. wyprawę kupca Pyteasza z Marsylii w IV wieku p.n.e. w rejony bursztynodajne podają nazwę *Guionów*, lecz w świetle wielu innych przesłanek nie mamy chyba jeszcze do czynienia z Gotami.

Inne źródła starożytne z I – III wieku umieszczają Gotów gdzieś na ziemiach polskich, raczej w części północnej i w Skandynawii. W przekazie **Strabona** (przełom er), dotyczącym tzw. *państwa Marboda* w Kotlinie Czeskiej, odnajdujemy obok m.in. *Lugiów* i *Semnonów* także

*Butonów*, interpretowanych jako Gotów. Także **Pliniusz Starszy** pisząc o czasach już sobie współczesnych, wśród innych Germanów wymienia już *Gutonów* (Gotów).

Niezwykle cennych informacji dostarcza traktat **Tacyta** (przełom I i II wieku) zwany „**Germania**”. Opisuje on wielki lud *Lugiów*, od którego na północ żyją *Gutonowie*. Siedzibę Gotów w tym czasie pomoże jednak dopiero odnaleźć największy geograf starożytny **Ptolemeusz** (II lub III wiek). W swym dziele „*Geografia*” dzieli on *Barbaricum* na *Germanię* (do Wisły) i *Sarmację* (od Wisły). Na wschód od Wisły, idąc od północy wymienia *Wenedów* (*Wenetów*), dalej *Gytonów* i inne ludy. Od wschodu z *Wenedami* sąsiadować mieli *Galindowie* i *Sudinowie* (nazwy tych plemion również w średniowieczu kojarzone są z pruskimi plemionami bałtyjskimi). Znamienne, że **Ptolemeusz** z wielką uwagą opisuje wielki lud *Wenedów*, zamieszkujących między *Zatoką Wendyjską* a *Górami Wendyjskimi*, wyraźnie przeciwstawiając mu mniejsze ludy, m.in. Gotów. Zwraca uwagę fakt, że w innym miejscu Ptolemeusz wymienia Gotów w południowej Skandynawii. Spróbujmy zinterpretować w oparciu o materiał archeologiczny powyższe dane. W ogromnym uproszczeniu możemy odnieść siedziby *Wenedów* do kultury wielbarskiej, *Lugiów* i inne plemiona do kultury przeworskiej. *Goci* natomiast, uchwytني przede wszystkim na Pojezierzu Kaszubsko-Krajeńskim, byliby również nosicielami kultury wielbarskiej. Nie jest już kwestią przypadku wielokrotne odnotowywanie Gotów nad Morzem Czarnym w okresie rozkwitu **kultury czerniachowskiej**, *Goci* wkraczają bowiem z rozmachem na arenę dziejów i odtąd stają się podmiotem rozpraw historyków starożytnych.

### Saga rodu Amalów

To, że śledząc dzieje Gotów możemy cofnąć się głęboko do ich zarania, zawdzięczamy wybitnemu mężowi stanu, piewcy władców ostrogockich w Italii **Kasjodorowi** (1 połowa VI wieku). Jego „*Historia Gocka*” nie dotrwała do naszych czasów lecz zachowały się wyciągi z niej w dziele **Jordanesa** „*Getica*” (połowa VI wieku). U Jordanesa, odtwarzającego historię

gocką przy okazji pisania sagi gockiego królewskiego rodu *Amalów*, odnajdujemy pewne wątki rzucające dużo światła na losy tego ludu w okresie pozostawania w cieniu Cesarstwa Rzymskiego. Według niego, z wyspy *Skandza* wywędrowali Goci na czele ze swoim królem o imieniu *Berig*, pokonali *Ocean* i wylądowali na ziemi, którą nazwali *Gotiskandza*. Stamtąd ruszyli dalej wypierając *Ulmerugiów* i podporządkowując sobie *Wandalów*. Gdy plemię gockie okrzepło i licznie się rozrosło, piąty król po *Berigu* – *Filimer*, syn *Gederiga* – w poszukiwaniu nowych siedzib wyprowadził swój lud do ziemi scytyjskiej, zwanej *Oium*, a potem aż nad *Morze Pontyjskie*. Dziś nie ulega wątpliwości, że *Ocean* to Morze Bałtyckie, wyspa *Skandza* to Półwysep Skandynawski, a *Morze Pontyjskie* to Morze Czarne. Gdzie więc leży *Gotiskandza* i *Oium*.

## 2. WĘDRÓWKI GOTÓW

### *Skandza*

Nie znamy odpowiedzi na podstawowe pytanie: co skłoniło Gotów do opuszczenia ojczyzny. Prawdopodobne są dwa rodzaje przyczyn wzajemnie powiązanych, o charakterze wewnętrznym i zewnętrznym. Wspominano już o wyjątkowym ubóstwie stanowisk z przełomu er w południowej Skandynawii, jednocześnie dość licznych. Z drugiej strony mamy wiele dowodów na pozostawanie również tych terenów w strefie oddziaływań świata śródziemnomorskiego. Jest więc zrozumiałe, że to przekazy o bogactwie terenów południowych, na pewno urastające też do legend, działały na ubogi liczny lud, dodatkowo na takim etapie rozwoju społecznego, który wprost prowokował podboje i wędrówki w poszukiwaniu bardziej zasobnych siedzib. Nie bez znaczenia było zapewne również pogorszenie warunków klimatycznych – wyraźne ochłodzenie, obserwowane w tym czasie.



### *Gotiskandza*

Pierwszym etapem wędrówki było południowe wybrzeże Bałtyku. Legendy mówią o trzech łodziach, które zapewne należy traktować jako trzy etapy napływu ludności. Ostatni etap wiąże się być może z przybyciem *Gepidów*. *Gotiskandza* umieszczana była w różnych rejonach południowego wybrzeża Bałtyku: nad dolną Łabą, Odrą lub Wisłą. Z tych terenów szlak prowadzono dalej w kierunku południowo-wschodnim.

W świetle dotychczasowych badań prawdopodobne jest przebywanie Gotów najpierw nad dolną Odrą (spotkanie z *Ulmerugiami*), potem też nad dolną Wisłą i zasiedlenie Pojezierza Kaszubsko-Krajeńskiego. Tutaj Goci zatrzymali się na dłuższy czas (około 150 lat), skonsolidowali, dostosowali do osiadłych tu Wenedów, na pewno też teraz zetknęli się z jeszcze większym dopływem informacji o cywilizacji śródziemnomorskiej. Źródła pisane dla tego okresu wymieniają już Gotów biorących udział w walkach na pograniczu Cesarstwa wśród przedstawicieli innych ludów, m. in. licznych *Wenedów*. Osiedlając się w rejonach pustek osadniczych, nie zagrażali starym strukturom Wenedów, a nawet – poza pewnymi elementami obrzędowości – przejęli ich kulturę w stopniu tak dużym, że nie jest możliwe w oparciu o zasób form kultury materialnej odróżnienie stanowisk ludu osiadłego od nowo przybyłego.

Data przybycia Gotów na południowy brzeg Bałtyku jest trudna do ustalenia. Możliwe jest to tylko drogą skomplikowanych analiz. Pomocne może być porównanie dat powstania antycznych źródeł pisanych. Brak bowiem wzmianki o Gotach u *Pomponiusza Meli* do 44 roku, występują u *Pliniusza Starszego* nie później niż w 77 roku. Przydatne jest również hipotetyczne odtworzenie lat kadencji pięciu legendarnych królów z rodu Amalów, od *Beriga* osiedlającego się Na Pomorzu, do *Filimera* wyprowadzającego między 200 a 230 rokiem swój lud nad Morze Czarne. Moment przybycia Gotów na Pomorze można więc umieścić w trzeciej ćwierci I wieku n.e., około roku 70. Tak datowane są właśnie cmentarzyska typu Odry-Węsiory-Grzybica.

## *Oium*

Lokalizacja krainy *Oium* budzi najczęściej kontrowersji. Nie należy zresztą brać dosłownie wszystkich słów Jordanesa, piszącego przecież dużo później, z innej perspektywy, i uparcie szukać ściśle ograniczonych przestrzeni kolejnych etapów wędrówki Gotów, nie będącej przecież faktem jednorazowym. Cennych informacji dostarczają nam tutaj badania archeologiczne. Na rozległych terenach Ukrainy, między Dniestrem i Dońcem, rozwijała się od połowy III do połowy IV wieku kultura **czerniachowska**. Pewne jej cechy, jak birytualizm obrządku pogrzebowego, zwyczaj nie wkładania broni do grobu, nawiązują do kultury wielbarskiej z Polski wschodniej i Wołynia. Udział Gotów w jej powstaniu (obok Sarmatów czy Wenedów) wydaje się niewątpliwy.

Porzucenie cmentarzysk środkowopomorskich w pierwszej połowie III wieku jest niewątpliwym dowodem na przyłączenie się ludności tubylczej do ekspansji Gotów, którzy i później tworzyli właściwie zlepek różnych etnosów. Wędrówka Gotów ze *Skandzy* nad Morze Czarne była niezwykle skomplikowanym procesem społeczno-kulturowym. W tym kontekście na uwagę zasługuje przetrwanie ciągłości tradycji tego ludu.

## 2. DALSZE LOSY GOTÓW

Nadal dość trudnym do uchwycenia pozostaje moment podziału na *Ostrogotów* i *Wizygotów*. Przeważa obecnie pogląd, że rozpad Gotów na *Greutungów* (dopiero później znanych jako Ostrogoci) i *Terwingów* (Wizygoci) łączyć należy z klęską zadaną Gotom w połowie III wieku w czasie jednej z wypraw łupieżczych na terytoria rzymskie przez cesarza Aureliana i oddaniem (Wizy-) Gotom w posiadanie prowincji Dacji. Cesarstwo Rzymskie nękane nieustannymi najazdami z północy i rozpadające się od wewnątrz będzie coraz częściej zmuszane do czynienia ustępstw na rzecz barbarzyńców. Szczególnie ekspansywni Goci w trakcie tzw. *wojen gockich* docierają do Tracji, Grecji, Cypru i Azji

Mniejszej. Po osiedleniu się w Dacji na przełomie III i IV wieku walki czasowo ustają dzięki pewnej stabilizacji pod rządami Dioklecjana. W IV wieku najazdy zaczynają się na nowo: w prowincji Panonia osiedla się część Ostrogotów, wreszcie Wizygoci uzyskują status „*sprzymierzeńców*” państwa rzymskiego. W tym momencie następuje najazd *Hunów* w 375 roku, który zmienia mapę polityczną Europy.

Jordanes, opisując dalsze dzieje rodu Amalów, gloryfikuje wprost jednego z władców gockich (ostrogockich) *Hermanaryka*, który miał panować nad wieloma plemionami na wielkim obszarze od Morza Czarnego do Bałtyckiego. Nie jest to oczywiście zgodne z prawdą, choć rzeczywiście *Hermanaryk* był wodzem wybitnym i to pod jego rządami konsolidowało się w IV wieku nadczarnomorskie państwo gockie. Kres niezależności państwa Ostrogotów, jak i próbom tworzenia organizacji państwowych na innych terenach, położył najazd *Hunów*, którzy narzucili swoją zwierzchność wielu ludom, również *Ostrogotom* po śmierci *Hermanaryka*. Wizygoci w obawie przed Hunami opuścili swoje terytoria, osiedlając się w granicach państwa rzymskiego. W Galii utworzyli zupełnie inną formę polityczną niż ich pobratymcy na Ukrainie, mianowicie tzw. *oligarchię arystokratyczną*. Nie było wśród nich władcy na miarę *Hermanaryka*, ale z najważniejszego rodu *Beltów* niedługo potem początek wzięła dynastia królów wizygockich, z których najwybitniejsi byli *Alaryk* i *Atanaryk*.

Po śmierci cesarza Walentyniana III w 455 roku, tron cesarski przechodził z rąk do rąk, nastąpił rozpad imperium na część wschodnią i zachodnią, a tymczasem w siłę rośli Ostrogoci nad Dunajem. Pod koniec V wieku wyruszyli oni na podbój Italii, na czele z *Teodorykiem* z rodu Amalów i po przejęciu rządów w państwie zachodniorzymskim rozpoczęli nowy, choć krótkotrwały rozdział jego dziejów. *Teodoryk Wielki* buduje państwo Ostrogotów w Italii, a tymczasem Wizygoci siedzący na terytorium Galii ustępują pod naporem wkraczających na arenę dziejów *Franków*. W wyniku wojny *Frankowie* zdobywają Tuluzę, stolicę Wizygotów. Wizygoci wycofują się za Pireneje, a unia personalna czyni władcą obu państw gockich *Teodoryka Wielkiego*. Po jego śmierci

również w Bizancjum zachodzą zmiany. Na tronie zasiada ekspansywny władca, Justynian Wielki. W Italii rozpoczyna się walka o tron, zbrojnie rozstrzygnięta na korzyść Justyniana. Trwające od 526 do 555 roku walki o Italię zakończyły się klęską Ostrogotów. Hegemonia Justyniana również nie trwała długo. Zniweczył ją najazd *Longobardów*. Z tą ludnością zasymilowały się resztki Ostrogotów w Italii.

Galijskie państwo Wizygotów szczyt rozwoju osiągnęło pod koniec V wieku za panowania *Euryka*, który rozciągnął władzę też na Hiszpanię. Po wojnie z Frankami Wizygoci wycofują się za Pireneje, gdzie po przejściowej unii z Teodorykiem powstaje państwo Wizygotów ze stolicą w Toledo, kwitnące w VI i VII wieku. Kres panowania Wizygotów w Hiszpanii przynosi najazd muzułmanów i – podobnie jak w przypadku Ostrogotów – ten odłam interesującego nas ludu, tracąc swą odrębność, stapia się z ludnością tubylczą i przybyszami.

Fascynująca kariera polityczna pozostaje w związku z rozwojem wielu innych dziedzin życia Gotów. Interesujący jest np. proces chrystianizacji tego ludu i niezwykle wprost rozwój arianizmu u Wizygotów. Inną, równie ciekawą kwestią jest fakt przetrwania niezwykle długo tradycji plemiennej i zachowania odrębności etnicznej, co było możliwe m.in. dzięki surowemu prawu, zabraniającemu na przykład małżeństw gocko-rzymskich. Wszystko to jednak nie zapobiegło oczywiście stopniowemu „romanizowaniu” się Gotów. W swej wędrówce zdążyli zapoznać się nie tylko z kulturą antyczną, ale też z niwelującymi wszelkie etniczne różnice wpływami chrześcijańskimi, a także z niezwykle frapującą sztuką Wschodu, dzięki m.in. Sarmatom. Najwyższy poziom osiągnęła zwłaszcza sztuka i architektura wizygockiej Hiszpanii, stając się pomostem między starożytnością a średniowieczem Europy.

## ZAKOŃCZENIE

Cofnijmy się raz jeszcze w głąb historii Gotów, do czasu użytkowania cmentarzyska w Grzybnicy. Nasza znajomość osadnictwa i kultury Gotów w czasie ich pobytu na Pomorzu

opiera się przede wszystkim na znajomości cmentarzysk. Nie ulega wątpliwości, że nowych danych dostarczyłoby zbadanie osad, odpowiadających cmentarzyskom. Ich odkrycie nie jest jednak łatwe.

Cmentarzysko w Grzybnicy ma swoją zagadkę. Jest nią pojedynczy grób kobiecy z przełomu IV i V wieku oraz podobnie datowane luźno znalezione w pobliżu kręgu nr II naczynie gliniane. Wyposażenie pochówka stanowiły m.in. zapinki brązowe i kolia paciorków bursztynowych. Jak interpretować ten odosobniony pochówek na cmentarzysku, które już dawno zostało opuszczone? Czy świadczy on o pozostaniu nielicznych Gotów na Pomorzu wraz z Wenedami, czy może jest świadectwem powrotu niektórych członków plemienia starym szlakiem do Skandynawii? Niewątpliwie grób ten jest dowodem długiego przetrwania tradycji świętego miejsca plemienia.

TEKST: **KRYSTYNA HAHUŁA 1992** (redakcja: Jolanta Ilkiewicz 2005)

AUTORZY ZDJĘĆ: Krystyna Hahuła, Ilona Łukjaniuk, Jarosław Strobin,

Ryszard Wołagiewicz

#### LITERATURA:

- Ryszard Wołagiewicz, *Grzybnica – cmentarzysko kultury wielbarskiej z kręgami kamiennymi*, „Koszalińskie Zeszyty Muzealne”, t. 5, 1975, s. 137-161
- Ryszard Wołagiewicz, *Kręgi kamienne w Grzybnicy*, Koszalin 1977
- Krystyna Hahuła, *Cmentarzysko Gotów w Grzybnicy*, Koszalin 1992
- Krystyna Hahuła, *Grzybnica, kamienne kręgi Gotów*, Koszalin 2000
- Krystyna Hahuła, *Rezerwat archeologiczny „Kręgi kamienne w Grzybnicy”*, „Z Otchłani Wieków”, r. 55, nr 1/2000, s. 33-40

- Krystyna Hahuła, Ryszard Wołagiewicz, *Grzybnica, Ein Gräberfeld mit Steinkreisen der Wielbark-Kultur in Pommern*, Warszawa-Koszalin 2001